

# Mariusz Totoszko, Ju

Zrobię krok, lub dwa i cierpi ktoś,  
co się stało nie odstanie się już jak na złość,  
choć bardzo bym chciał, by to odmienić  
i dał bym co tylko mam,  
by nie zostać ze swym wstydem sam na sam.  
Bracie mój, zawiodłem cię,  
wierzyłeś mi, ufałeś mi, a zawiodłem cię.  
Przed tobą prawdę kryłem wciąż, dziś tego wstydzę się  
i okrutny los, błagam o cud by wszystko to był sen.  
Już nikt, już nic, już tak ma być,  
już bez przyszłości,  
a tak najtrudniej żyć,  
lecz mimo łez, to jedno wiem,  
jutro też nadejdzie dzień.